

**Przez otwarte okno**  
*(Nytott ablakon át)*

Przez otwarte okno  
do mojego pokoju  
wkradła się cisza.  
Ukrywała się między książkami,  
w pękatym brzuchu starego wazonu.  
Nagle zimnym światłem  
przywitał mnie księżyc –  
stary przyjaciel.  
Swobodnie przewracał  
strony otwartej książki,  
odpoczywał przy obrazkach.  
Z moich rąk wyjął pióro –  
rozmawiajmy, powiedział.  
I gawędziliśmy całą noc,  
aż świt zakrył go  
złotymi włosami.  
Znów zaczął się dzień,  
błyszczący, głośny  
i słoneczne promienie  
przyłgnęły do nowych zmarszczek  
na naszej twarzy.

*Przełożył Kazimierz Burnat*